

Ważne jest, aby wypełnić lukę w naszej edukacji patentowej – prof. Karol Grela, IChO PAN

Poszukiwania naukowe profesora inżyniera Karola Greli z Instytutu Chemii Organicznej PAN koncentrują się na nowych katalizatorach, które mogą znaleźć zastosowania w różnych dziedzinach przemysłu. Jak podkreśla, nie ma wykształcenia biznesowego, a komercjalizacji wyników badań uczył się na własnych błędach. Doświadczenia były trudne, ale dzięki nim i woli współpracy z przemysłem, naukowiec jest dziś osobą rozpoznawalną zarówno w środowisku akademickim, jak i wśród partnerów z branży chemicznej. Dlatego może mówić o pewnych niedostatkach polskiego systemu edukacji, w szczególności w zakresie zarządzania własnością intelektualną.

Z jego obserwacji wynika, że wielu polskich uczonych zamkniętych jest w „wieżach z kości słoniowej” i lekceważy możliwości zastosowania wyników swoich badań w gospodarce.

- W czasach komunizmu było to jeszcze do usprawiedliwienia, bo i tak prawie wszystkie nowe rozwiązania były importowane, a polska myśl techniczna była często ograniczana z powodów politycznych. Można wówczas było być profesorem, zajmować się dowolnym ezoterycznym tematem i było dobrze. Wolny rynek ma inne prawa, mimo to wielu kolegów ze starszego pokolenia nie przestawiło się na nowe tory i często jedynie wyciąga ręce do państwa po granty czy pieniądze na programy badawcze, które nie mają kontaktu z przemysłem.

Prof. Grela poznał inne systemy pracując zagranicą, gdzie związki nauki z przemysłem i troską o własność intelektualną są bardzo ściśle. Pracował w Instytucie Maxa Plancka w Mülheim nad Rurą. Jak ocenia, ten instytut badawczy mocno stoi na ziemi, bogacąc się dzięki dbałości o własne IP. Największe wdrożenia tej placówki to niegdyś polimeryzacja Zieglera-Natty oraz nieco później nowatorska metoda ekstrakcji kofeiny z kawy użyta do produkcji kawy bezkofeinowej.

- Kiedy wróciłem do Polski, żeby zrobić tu habilitację, zauważyłem, że u nas z transferem technologii jest bardzo źle. Prawnicy i rzecznicy patentowi nie znali często języka angielskiego, nie znali dobrze prawa patentowego obowiązującego na świecie, w niektórych instytucjach w ogóle nie ma rzeczników patentowych – wspomina naukowiec. - Wiedza o IP jest w Polsce bardzo źle rozpowszechniona. Nawet absolwenci politechniki wiedzą o tym bardzo mało. Wyobrażam sobie, że jeszcze gorzej jest w przypadku studiów uniwersyteckich czy w Akademii Nauk. Dlatego ważne jest, aby wypełnić lukę w naszej edukacji patentowej. Kiedyś mogli nas tego nie uczyć, dziś zaniechanie tej kwestii to duży błąd.

Profesor stara się zaszczepić przekonanie o znaczeniu IP w swoim zespole, chętnie uczestniczy w spotkaniach popularyzujących wiedzę na ten temat wśród naukowców i przedsiębiorców. Za bardzo dobry uważa pomysł utworzenia w Polsce odrębnego kierunku studiów, na którym kształciłiby się eksperci od spraw komercjalizacji i zarządzania własnością intelektualną.